

A Devil's Chaplain. Selected Essays by Richard Dawkins. Red. Latha Menon. London: Phoenix 2004 ss. 310.

Już sam tytuł omawianej tu książki (*Kapelan diabła*) sprawia, że teolog nie może przejść obok niej obojętnie. Drugim powodem, dla którego powinien on przyjrzeć się tej publikacji, jest osoba autora, naukowca znanego z kontrowersyjnych poglądów.

Richard Dawkins jest zoologiem, etiologiem i biologiem ewolucyjnym. Mieszka i pracuje w Oksfordzie, w Wielkiej Brytanii. Zajmuje stanowisko profesora w The Public Understanding of Science. Jest też członkiem New College i The Royal Society. Wśród sześciu książek jego autorstwa warto zwrócić uwagę na pierwszą, jakby programową, za którą otrzymał nagrodę The Royal Society of Literature oraz na ostatnią, o której sam się wyraził, iż stanowi swoiste kompendium jego poglądów. Kolejno są to: *The Selfish Gene*. Oxford: Oxford University Press 1976; 1989² (wyd. pol.: *Samolubny gen*. Tłum. M. Skoneczny. Warszawa: Prószyński i S-ka 1996; 2000²) i *The Extended Phenotype: The Long Reach of the Gene*. Oxford: Oxford University Press 1982; 1989²; 1999³ (wyd. pol.: *Fenotyp rozszerzony. Dalekosiężny gen*. Tłum. Joanna Gliwicz. Warszawa: Prószyński i S-ka 2003). W swoim dorobku naukowym posiada też wiele artykułów. Recenzowana tu publikacja stanowi zbiór trzydziestu dwu wybranych.

Książka podzielona jest na siedem rozdziałów. Sześć pierwszych to cykle artykułów dotyczących jakiegoś konkretnego problemu. Nieco inny jest ostatni rozdział. Znajduje się tam tylko jeden, bardzo osobisty tekst Dawkinsa; jest to list do jego dziesięcioletniej córki, w którym tłumaczy jej swoje poglądy dotyczące wiary i religii.

Ogólnie można powiedzieć, iż w książce poruszane są zagadnienia dotyczące powstania życia na Ziemi, ewolucji, ekologii i etyki. Ważne miejsce zajmują w niej także refleksje dotyczące wiary i religii. Redaktor publikacji – Latha Menon – świadomie wybrała teksty, w których Dawkins odnosi się do tych kwestii, gdyż uważa, że poszukując prawdy o życiu i świecie – co ma być podstawowym zadaniem tej książki – nie można pominąć znaczenia wiary i religii, ale należy wziąć te zagadnienia pod uwagę odnosząc się do nich w sposób krytyczny i naukowo uporządkowany. Według niej Dawkins czyni to znakomicie (por. s. 4).

Choć autor jest przyrodnikiem, to jego książka nie jest isticie przyrodnicza. Wszystkie zawarte w niej teksty posiadają pewien ładunek światopoglądowy. Często zestawia wiedzę przyrodniczą z tezami filozoficznymi i religijnymi. Wprost omawia niektóre zagadnienia „nie przyrodnicze” Są to: Bóg, religia – religijność, duchowość, stworzenie świata, etyka, aborcja, eutanazja i klonowanie człowieka.

Dawkins próbuje udowodnić, że człowiek w sposób nieznaczny tylko różni się od innych stworzeń. Choć przyjmuje tezę, że pomiędzy człowiekiem a zwierzętami istnieje pewna „szczelina” to jednak stwierdza, że równie dobrze mogłaby być ona umieszczona w innym miejscu klasyfikacji istot żyjących. To zaś, że oddziela ona *Homo sapiens* od innych gatunków, uważa za pewnego rodzaju umowę czy przyzwyczajenie, które trudno jest potwierdzić badaniami naukowymi. Dlatego stawia pytania o to, czy należy człowieka traktować wyjątkowo oraz o pochodzenie i o sens norm etycznych. Choć tłumaczy, że jest przekonany, iż nauki empiryczne nie posiadają właściwych metod, by wypowiadać się na tematy etyczne (por. s. 39), to jednak chce właśnie z tych nauk wyprowadzić twierdzenia etyczne, a właściwie dzięki teom przyrodniczym je obalić.

W analizach Dawkinsa nie ma miejsca na metafizykę i filozofię w ogóle. Ważne jest dla niego jedynie to, co dostrzega się „własnymi oczyma”: prawdę poznaje się przez naukę, a naukowe jest to, co poznawalne i udowodnione empirycznie. Filozofia – jak twierdzi – może tu tylko przeszkadzać (por. s. 21). W opozycji do tak pojętej nauki ustawia Objawienie, Tradycję i Autorytet Kościoła. Według niego rzeczywistości, które kryją się za tymi wyrażeniami, nie wytrzymują konfrontacji z wiedzą. Bezpośrednio atakuje dogmat o Wniebowzięciu Matki Bożej próbując udowodnić jego absurdalność (por. s. 178-179 i 286-291) i niektóre wypowiedzi papieży (por. s. 179, 287-288). W końcu wprost stwierdza, że zestawianie tego, co stanowi treści wiary religijnej z wiedzą naukową, nie ma sensu i jakakolwiek zbieżność czy dialog są tu niemożliwe. Jeśli zaś próbuje się takie zestawienia tworzyć, to są to tylko grzecznościowe figury, faktycznie będące jedynie propagandą i pozbawionymi treści dywagacjami (por. s. 178-179).

Wydaje się, że autor – choć posiadający profesjonalną wiedzę przyrodniczą – nie jest właściwie przygotowany do rozstrzygania niektórych kwestii, jakich się podjął. Widać pewien brak przygotowania i właściwego rozumienia zwłaszcza zagadnień teologicznych. Autor poprzestaje bowiem na ich potocznym rozumieniu, a nie sięga do naukowej interpretacji. Poważnym błędem jest zanegowanie potrzeby analiz filozoficznych, które należy uczynić „ogniwem pośrednim” między biologią a teologią, by bez popełnienia błędu metodologicznego korzystać jednocześnie z dorobku tych nauk.

Dla zainteresowanych wzajemnymi relacjami nauk przyrodniczych i teologii (lub filozofii) omawiana książka może być interesująca. Stanowi bowiem przegląd poglądów jednego z popularniejszych współczesnych naukowców. Trudno jednak zgodzić się z opinią, iż tę kwestię dokładnie wyjaśnia i naukowo uzasadnia.

Michał Wyrostkiewicz
Instytut Teologii Moralnej KUL